Rok II. Kraków, Sobota dnia 30. marca 1912 r. Nr. 13.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Redakcya i Administracya
Kraków
KOŁO MIESZCZAŃSKIE
ul. Jagiellońska l. 9.

ORGAN POŚWIĘCONY SPRAWOM MIESZCZAŃSTWA POLSKIEGO.
Wychodzi co sobotę

Numer pojedynczy 20 hal.
Prenumerata z przesyłką pocztową
miesięcznie . . . . 80 hal.
kwartalnie . . 2 K. 40 „
półrocznie 4·50 h., rocznie 8 K
Ogłoszenie jednorazowe 10 h., częście powtarzane 7 h., za 1 centimetr kwadr

Do numeru dzisiejszego dołączamy czeki, celem ułatwienia Szanownym Czytelnikom wyrównania zaległej prenumeraty, ewentualnie nadsyłania za dalszy kwartał czy też półrocze. Dla uniknięcia nieporozumienia zaznaczamy, że czeki przesyłamy i tym Szanownym Prenumeratorom, którzy zapłacili prenumeratę całoroczną, oraz instytucyom otrzymującym „Głos Mieszczański“ bezpłatnie.

Krajowy Zjazd Polskiego Stronnictwa demokratycznego.

Zapowiadany już od kilku miesięcy Zjazd członków poszczególnych organizacyj, zaliczających się do Polskiego Stronnictwa Demokratycznego lub zapatrywaniami swemi do tego stronnictwa zbliżonych, odbył się w niedzielę dnia 24. t. m. w sali Ligi pomocy przemysłowej we Lwowie.

W obradach brało udział około 140 osób ze sfer inteligencyi jak: prezes Koła polskiego dr. Leo, posłowie Bandrowski, Battaglia, Federowicz, German, Jahl. Landau, Loewenstein, Kleski, Maiss, Maryewski, Merunowicz, Rauch, Ritte, Rutowski, Rychlik, Stesłowicz, Zieleniewski, rektor politechniki prof. Fiedler, oraz burmistrze miast: Brodów dr. Rittel, Bochni dr. Maiss, Złoczowa dr. Gold, Sambora dr. Steuermann, Stryja dr. Falk, Kołomyi dr. Kleski, Podgórza dr. Maryewski, Delatyna p. Atlas i inni.

Krakowskie Koło mieszczańskie, jedna z najstarszych organizacyj mieszczaństwa, posiadająca osobny program, wysłało na zjazd Lwowski, swych delegatów w osobie pp. rm. Bialika, Jarrego, Kosobuckiego, pp. Garlickiego, Kuleszy, Kwiecińskiego. nadto brali udział w obradach członkowie Koła r. m. Peroś i dr. Schneider.

Sprawę wysłania tych delegatów rozważano gruntownie we wtorek dnia 19. t. m. na zgromadzeniu członków wydawnictwa Głosu mieszczańskiego, w którem brało udział 50 wybitnych mieszczan krakowskich i 12 radców miejskich.

Nie znając wówczas jeszcze projektu programu polskiego stronnictwa dem. uchwalono „popierać pracę i współdziałać z innemi stronnictwami o ile dążą do przeprowadzenia spraw i postulatów należących do programu mieszczaństwa polskiego“.

W piątek dnia 22. marca otrzymał wydział Koła m. projekt programu P. S. D. opracowany przez red. Srokowskiego i nabrawszy przekonania, że program ten zawiera wiele postulatów zgodnych z programem mieszczaństwa polskiego a tylko w kilku punktach od niego się różni, tem chętniej przystąpił do obesłania Zjazdu, na który inicyatorowie kilku członków Koła m. zaprosili.

Delegaci mieszczaństwa krakowskiego aczkolwiek na zgromadzeniu liczącem razem około 160 osób liczebnie słabi, starali się o wprowadzenie ulepszeń do programu P. S. D. Im też przedewszystkiem zawdzięczać należy przyjęcie do tego propramu ustępu o narodowem i religijnem wychowaniu młodzieży, któremu nadano następujące brzmienie:

„Wychowanie młodzieży ma być oparte na gruncie narodowym i religijnym, przyczem wyraźnie się zaznacza, że ma stać ono w zupełnej niezależności od interesów partyjnych i klasowych, oraz wpływów, tamujących wolność badań i nauki.

Celem Zjazdu było złączenie demokracyi polskiej w jedną organizacyę krajową. Szkody wynikające dla naszego społeczeństwa z istnienia zbyt wielu stronnictw politycznych w kraju, wykazywaliśmy niejednokrotnie na łamach naszego pisma zgodnie z zasadami programu mieszczaństwa polskiego.

Zapatrywania te podzielała także większość uczestników zjazdu. Z uznaniem podnieść należy, że uchwalono zasadę na mocy której w jednej miejscowości może istnieć jedna tylko organizacya Polskiego Stronnictwa demokratycznego, dalej, że najwyższą instancyą tego stronnictwa ma być krajowy Zjazd mężów zaufania który do zawiadywania sprawami stronnictwa wybiera Radę naczelną. Konstatujemy również z wielkiem uznaniem, że członkowie krakowskiej organizacyi P. S. D. złożyli wielki dowód doświadczenia politycznego i gotowości do ofiar dla łatwiejszego przeprowadzenia tak ważnych uchwał zjazdu. Oto wybitny członek krak. demokracyi r. m. Dr. Wasung postawił wniosek aby się istniejące obecnie organizacye P. Stronnictwa demokr. rozwiązały i umożliwiły w ten sposób zawiązanie jednego stronnictwa demokrat. w każdej miejscowości.

Wniosek ten poparty energicznie przez delegata krak. Koła mieszczańskiego r. m. Kosobuckiego mimo sprzeciwiania się niektórych uczestników zjazdu uchwalono, poczem wybrano prowizoryczny zarząd założyć się mającego stronnictwa. Wybrano przez aklamacyę prezesem stronnictwa czł. Wydz. kraj dra Jahla, który objął przewodnictwo zjazdu. Wiceprezesami posłów: Bandrowskiego Federowicza i Germana.

Posiedzenie zjazdu trwało do godz. 7 wieczór, poczem prezes Jahl dziękując za liczny i czynny udział w obradach, posiedzenie zamknął.

Uchwały zjazdu Polskiego Stronnictwa demokratycznego, które obecnie wysyła wielu posłów zarówno do Sejmu krajowego, jak i do Rady państwa, będę niewątpliwie w czyn wprowadzone; przyczynią się do uśmierzenia szkodliwej walki poszczególnych grup politycznych i do prawdziwej demokratyzacyi społeczeństwa.

Należyte przeprowadzenie tej demokracyi zjednać może

organizatorom sympatye całego mieszczaństwa polskiego.

Z epizodów ze sprawą Zjazdu w związku będących, zanotawać wypada wystąpienia dra Bednarskiego ze statutem nieistniejącego jeszcze Polskiego Stronnictwa mieszczańsko-demokratycznego. Sprawy tej nie brano wcale w rachubę, gdyż w życiu politycznem miarodajnemi są nie statuta lecz programy. Drugi fakt świadczący o pewnym zaniku etyki politycznej a z powyższym statutem w związku będący. Zdarzył się już po zjeździe.

W inspirowanym artykule wstępnym Nowin z dnia 28. bm. znajduje się twierdzenie, że program jest czczym papierem, który można zmienić każdej chwili.

Przeciw takiemu pojmowaniu działalności politycznej zaprotestować musimy jak najenergiczniej, gdyż podstawą tworzenia stronnictw są programy, a program w życiu publicznem jest tem, czem sztandar dla żołnierza w boju.

O programy też a nie o statuty prowadzi się walki polityczne.

Szkoły zawodowe.

Szkoły koronkarskie i hafciarskie istnieją w Bobowy, Makowie, Zakopanem oraz subwencyonowane w Jaworowie, Kańczudze i Rudkach.

W Grybowie utrzymuje pracownię hafciarską firma Schmidt z Ullersdorf na Morawach, której Wydział krajowy wypłaca z funduszów ogólnych 200 koron.

Organizacyą hafciarską w innych miasteczkach zajmie się Patronat dla popierania rękodzieł i drobnego przemysłu.

Szkoły robót kobiecych, subwencyonowane przez kraj rozwijają się pomyślnie. W Kołomyi znajdują się szkółki Pracy kobiet. W Krakowie św. Scholastyki. We Lwowie Pracy kobiet, „Trud" Stow. św. Józefa. W Przemyślu Pracy kobiet i PP. Benedyktynek. Oprócz powyższych istnieje cały szereg szkółek stowarzyszeniowych, którym Wydział krajowy udziela pomocy z funduszów ogólnych.

I tak szkoła stowarzyszeniowa w Nowym Sączu otrzymała w roku 1910., 500 kor.; M. Kozłowskiej we Lwowie 1000 kr.; Mrówka w Stanisławowie 500 kr.

Szkołę sukienniczą mamy w Rakszawie.

Szkoły tkackie pomyślnie się rozwijają ce mamy w Glilianach, Kosowie i Krośnie. Ważną jest przedewszystkiem w Krośnie szkoła średniego typu, która ma przed sobą przyszłość a to z tego powodu, ponieważ w dotychczasowych szkołach krajowych tkackich niema nauki tkactwa maszynowego. Wydział krajowy postanowił zorganizować ją w Krośnie, na który to cel po trzeba sumy 70.000 koron.

W szkółce gospodarstwa domowego w Krakowie oprócz gospodarstwa domowego uczy się szycia bielizny, sukien i modniarstwa.

Szkoły szewskie posiadamy w Kołomyi, Starym Sączu i Witkowie. W Krakowie powstanie szkoła z chwilą, gdy gmina zobowiąże się dostarczać szkole lokalu z opałem, oświetleniem i usługą.

Szkoły koszykarskie są przedewszystkiem szkółkami przemysłu domowego, z wyjątkiem centralnej szkoły we Lwowie, która jest szkołą rzemieślniczą. Nie ma ona jednak dotąd prawa wyzwalania, o którego przyznanie poczynił Wydział krajowy w Ministerstwie odpowiednie kroki.

Przemysł koszykarski jest u nas wogóle prawie wyłącznie przemysłem domowym. Wymaga on przedewszystkiem organizacyi handlowej.

W przeszłym roku została zorganizowaną przez Związek przemysłowy szkoła koszykarska w Rącznej koło Krakowa; z Brzozowca przeniesiono szkołę do Brzeska, w Tarnobrzegu dla braku frekwencyi Wydział krajowy zniósł szkolę koszykarską.

Szkoły zabawkarskie w Jaworowie i subwencyonowana w Kulikach, utrzymywana przez wydawnictwo „Mały Światek" we Lwowie zyskują przy pomocy Związku przemysłowego coraz większe znaczenie.

Szkoły stolarskie posiadamy dwie, w Kalwaryi i Stanisławowie. Wymagają one rozszerzenia budynków z powodu wprowadzenia nowego planu naukowego. Szkoła stanisławowska wymaga nadto budynku na internat oraz maszynowe urządzenia, na co przewidziana jest suma 140.000 koron.

Szkoły kołodziejsko-kowalskie są w względnie dobrym stanie. Przy lustracyi przedsięwziętej przez Wydział krajowy okazał się w szkołach w Grybowie, Grzymałowie, Kamionce brak środków naukowych, narzędzi i maszyn ręcznych, na co Wydział krajowy wstawił do preliminarza budżetu tych szkół na rok obecny odpowiednie kredyty.

W Kamionce powstanie nowy budynek. Kosztorys przekroczył sumę 97.500 kor.; w Tłumaczu rymarnia i lakiernia.

Szkoła keramiczna projektowana we Lwowie będzie obejmować:

1) szkołę garncarsko-kaflarską trzyletnią. Dwa pierwsze lata nauki będą wspólne dla wszystkich uczniów, trzeci dzielić się będzie na oddział garncarstwa, majoliki, fajansu, kamionki; drugi oddział kaflarstwa i majoliki budowlanej. Przyjmowani będą 14-letni uczniowie.

2) jednoroczna szkoła ceglarska dla uczniów 16-letnich.

3) jednoroczna szkoła majsterska dla czeladników garncarskich i kaflarskich.

4) kursa przygotowawcze dla robotników pracujących w cegielniarstwie, wapieniarstwie, przy wypalaniu gipsu.

5) szkoła przemysłowa uzupełniająca dla uczniów i robotników zakładów keramicznych.

Z chwilą powołania szkoły we Lwowie Wydział krajowy ma zamiar znieść kursa w Podgórzu.

Szkoła garncarsko-kaflarska w Kołomyi została przeniesiona do Lwowa.

W rozwoju szkół zawodowych widzimy znaczny postęp; pozostawiają one jednak jeszcze wiele do życzenia.

Telegramy listowe.

Przepisy odnoszące się do telegramów listowych zostały przez władze pocztowe wydane.

W skróceniu opiewają one:

Telegramy listowe są to telegramy, które w godzinach nocnych za zniżoną należytością odsyła się telegraficznie aż do miejsca przeznaczenia albo też do położonego w sąsiedztwie miejsca. Tam musi się znajdować urząd telegraficzny z służbą całonocną lub północną.

Stąd jako zwykle listy przechodzą telegramy w zakres służby pocztowej.

Telegramy listowe dopuszczone będą do obrotu począwszy od 1 kwietnia 1912, zrazu tylko na próbę. Będzie je można nadawać tylko w takich miejscowościach, w których znajdują się urzędy telegraficzne, otwarte dla ogólnego ruchu przynajmniej do godziny 10 w nocy. Przyjmowanie ich odbywa się tylko w czasie od g. 7 wieczorem do 10 w nocy i wyłącznie przy okienku nadawczem. Czasowe ograniczenia służby telegraficznej (np. w niedzielę lub poza sezonem kąpielowym), odnoszą się także do telegramów listowych. Kolejowe urzędy telegraficzne nie zajmują się telegramami listowymi.

Z osobliwszych zleceń, dopuszczone jest tylko zlecenie: *poste restante*. Zlecenie to musi być zawsze wyrażone w całej osnowie, a więc nie samym znakiem „G. P."

Telegramy listowe muszą być przez nadawcę opatrzone znamieniem „L. T." (*lettre telegramme*), które należy umieścić bezpośrednio przed adresem.

O ile telegraficzne przesłanie nie może być uskutecznione aż do miejsca przeznaczenia, lecz tylko do urzędu przejściowego, musi być urząd przejściowy wyraźnie wymieniony w adresie.

Jeśli w miejscu przeznaczenia nie ma urzędu pocztowego, to musi być podanym w adresie także urząd pocztowy oddawczy. W każdym razie należy w adresie umieścić na ostatniem miejscu nazwę telegraficznego urzędu przeznaczenia, lub urzędu przejściowego. Przykłady adresowania: *„L. T. Michał Wąs Długa 12 Kraków". „L. T. Józef Prokopek Gnojnik-Okocim". „L. T. Maciej Janicki Biesiadki poczta Porąbka uszewska Okocim".*

Treść telegramów listowych musi być ułożona w mowie jawnej. Należytość za telegramy listowne wynosi półtora halerza za każde słowo podlegające opłacie. Najmniej jednak 60 hal. za telegram, a przy wyższym wymiarze zaokrągla się ją zwyż do liczby przez 10 podzielnej. Ta należytość pokrywa także koszta przesyłki pocztą.

Liczenie słów odbywa się według ogólnych postanowień taryfy telegraficznej.

Doręczenie telegramów listowych odbywa się według przepisów obowiązujących co do doręczenia zwykłych listów. Telegramy listowe doręcza się zatem w miejscu przeznaczenia najbliższym, po ich nadejściu następującym, chodem doręczeń poczty listowej. Doręczanie umyślnym posłańcem nie ma zastosowania. Z niedoręczalnymi telegramami listowymi postępuje się podobnie jak z zwykłymi, poczcie oddanymi, jednak niedoręczalnymi telegramami. Doręczanie telegramów listowych uskutecznia się tylko w drodze pocztowej; przy dalszem przesyłaniu takich telegramów poza granicą austryacką względnie lichtensteinską, uważa się je za zwykłe listy nieopłacone.

Przy telegraficznem przesłaniu mają pierwszeństwo zwykłe telegramy prywatne przed telegramami listowymi.

Należytość telegraficzną uiszczoną za telegramy listowe zwraca się nadawcy na żądanie tylko w tym wypadku, jeśli telegram wskutek przeoczeń zaszłych w ruchu telegraficznym, nie doszedł do swego przeznaczenia, albo doszedł później, niżby wiadomość doszła była przy wyprawieniu jej wyłącznie w drodze pocztowej.

Dom polski w Ostrawie Morawskiej zagrożony.

Ta smutna wiadomość pojawia się w dziennikach od lat 10 prawie co roku, a jednak niebezpieczeństwa grożącego temu domowi do tej pory nie usunięto.

Gdy przed kilkunastu laty do zagłębia węglowego ostrawsko-karwińskiego zaczęła napływać ludność polska z Galicyi, poszukująca pracy i zarobku, wyłoniła się potrzeba utworzenia dla rodaków naszych otoczonych z wszystkich stron żywiołami obcymi schroniska, któreby ich bronić mogło przed utratą największego skarbu jakim jest język ojczysty. Szczupłe grono osób dobrej woli zebrało w drodze składek i udziałów około 14.000 koron i zawiązawszy w r. 1900 towarzystwo oparte na statucie przystąpiło do budowy wspaniałego Domu narodowego. Kalkulacya opierała się na założeniu, że budynek, w którym mieścić

się będzie obszerna i piękna sala teatralna, restauracya, cukiernia, czytelnia, pokoje dla przejezdnych etc. przynosić będzie dochód na amortyzacyę kosztów budowy, na oprocentowanie włożonego kapitału oraz na utrzymanie budynku w zupełności wystarczający.

Kalkulacya ta zawiodła. Kosztorys budowy przekroczono o znaczną sumę. Przedsiębiorstwa restauracyjne nie przynosiły spodziewanego dochodu; towarzystwo musiało zrezygnować z prowadzenia Domu narodowego na wielką skalę i zażądać od społeczeństwa pomocy na pokrycie niedoborów.

Równocześnie t. j. w roku 1902 postanowiono większą część ubikacyj Domu polskiego przeznaczyć na umieszczenie szkoły polskiej i ochronki. Ta myśl wprowadzona przy pomocy T. S. L. w czyn, przyniosła obfite plony. Oto na Morawach, w kraju, gdzie ludności polskiej przed kilkudziesięciu laty wcale nie było, powstała w Domu polskim szkoła ludowa, szkoła wydziałowa dla chłopców i dziewcząt, uzupełniająca szkoła przemysłowa, ochronka, czytelnia polska itp., a co ważniejsza szkoła ta, jak urodzajne drzewo owocowe szeroko rozłożyła swoje konary, W sąsiednim Przywozie założono filię szkoły polskiej z Mor-Ostrawy i ochronkę. Filię tę przemieniono wkrótce na samoistną szkołę ludową; utworzono nowe szkoły polskie w Witkowicach, w Maryańskich Górach. Dom polski stał się ogniskiem oświaty ludowej nietylko dla ludności w tych miejscowościach Moraw ale także środowiskiem życia narodowego dla Polaków zamieszkałych w sąsiednich gminach Śląska austr. jak Polska Ostrawa, Orłowa, Hruszów itp.

Do szkół polskich T. S. L. założonych na Morawach dzięki utworzeniu Domu polskiego w Mor. Ostrawie, uczęszcza około 1500 dzieci polskich; conajmniej drugie tyle dzieci nie może z braku miejsca i z braku funduszów na nowe szkoły pobierać nauki w języku ojczystym. A trzeba wiedzieć także o tem, że Czesi i Niemcy datkami pieniężnymi nęcą rodziców należycie nieuświadomionych do posyłania dziatwy do szkół czeskich i niemieckich.

Dom polski w Mor. Ostrawie stał się zatem potężną twierdzą przeciw wynarodowieniu ludności polskiej, emigrującej tam z Galicyi na robotę. — Ale Dom narodowy spełniający tak piękne zadanie, nie może żadną miarą być budynkiem rentownym. — Na opłatę procentów od długów na budowę zaciągniętych, na amortyzacyę pożyczek, na reperacye, na administracyę i na opłatę podatków potrzeba corocznie około 13.000 koron. Dochód z czynszów wynosi zaledwie — niecałe 7.000 koron. — Gdy przed 6 laty placówką tą narodową zajęło się kilka osób z Krakowa (Dr. Wróbel, dr. Gertler, p. Pająk, Przybylski) czyniono co roku usilne starania w celu pokrycia niedoboru w drodze subwencyj i darów. — Dyrekcya uzyskała około 2000 koron stałych subwencyj; składki i dary nie dopisywały jednak do tego stopnia, że zwłaszcza po rozpoczęciu subskrypcyj na Dar grunwaldzki wystarczały zaledwie na opłatę kosztów ekspedycyi odezw.

Niedobór wynosił rocznie około 3.000. Pokrywał go częściowo baron Götz Okocimski, i stały opiekun Domu polskiego prof. dr. Bujwid, który już przed rokiem 1906 na ten cel wydał olbrzymią stosunkowo sumę 30.000 koron.

Gdy dyrekcya Domu polskiego nabrała smutnego przekonania, że wobec tak wielkiego, co roku powtarzającego się niedoboru budżetowego, zagraża społeczeństwu utrata tego budynku, zwróciła się do Tow. Szkoły ludowej na Walnam Zjeździe podczas uroczystości grunwaldzkich w r. 1910 z prośbą o pożyczkę w kwocie 50.000 koron z Daru Grunwaldzkiego, za zabezpieczeniem hipotecznem. Z sumy tej pragnęła dyrekcya spłacić inną uciążliwą pożyczkę w kwocie 40.000 a reszty użyć na wyrównanie zaległych rat amortyzacyjnych.

Prośba ta skutku nie odniosła; przedstawiciele Zarządu Głównego T. S. L. oświadczyli wówczas, że z Daru Grunwaldzkiego bez upoważnienia społeczeństwa ani halerza wydać nie wolno.

W czasie od lipca 1910 do kwietnia 1911 wydatki T. S. L. tak wzrosły, że gotówki złożonej na Dar Grunwaldzki musiano użyć na inne równie doniosłe cele T. S. L., Zarząd Główny objawił jednak w marcu 1911 zamiar objęcia Domu polskiego w Mor. Ostrawie na własność T. S. L. za cenę długów hipotecznych, zwłaszcza, że sąsiednia parcela nadaje się znakomicie pod dobudowę nowych sal szkolnych. Byłby to jedyny najlepszy i najdogodniejszy sposób załatwienia tej sprawy już choćby z tego względu, że T. S. L. jako właściciel Domu polskiego przeznaczonego na budynek szkolny, nie opłacałoby podatków wynoszących rocznie około 3.000 koron, t. j. prawie tyle ile wynosi coroczny niedobór budżetowy tej instytucyi kresowej.

W sprawie tej odbył się w poniedziałek 25. t. m. wielki wiec w Domu polskim przy niebywałym dotąd udziale tamteszej ludności polskiej, na który Koło polskie wysłało delegatów w osobie posła dra Wróbla i dra Matakiewicza, a Zarząd Główny T. S. L. swego członka prof. Sikorę. Po referacie p. Woynarowskiego, dyrektora tamtejszej szkoły wydziałowej, oraz po przemówieniach p. Świżewskiego, dra Wróbla, Matakiewicza, Sikory i innych uczestników, uchwalono szereg rezolucyi, zmierzających do udzielenia ludności polskiej skutecznego poparcia w trudnej walce przeciw wynarodowianiu dziatwy polskiej i do ratowania Domu polskiego, który stał się potężną twierdzą życia narodowego dla całego zagłębia Ostrawsko-karwińskiego, przedewszystkiem zaś zwrócono się do Zarządu Głównego T. S. L. z prośbą, aby nie czekając na przymusową sprzedaż budynek ten objął na własność T. S. L.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Krajowy przemysł maszynowy znajduje się w opłakanym stanie wskutek silnej konkurencyi przemysłu zachodnio- austryackiego.

W tej walce władze autonomiczne zamiast dopomódz przemysłowi krajowemu, działają na jego szkodę. Dają bowiem pierwszeństwo obcemu przemysłowi, przyznając dostawy kotłów parowych, zbiorników, rozmaitych maszyn i urządzeń maszynowych pozakrajowym fabrykom, niekiedy bez wezwania fabryk krajowych do współubiegania się o dostawę.

Przecież władze autonomiczne powinny zrozumieć, że przez tego rodzaju postępowanie wyrządzają straszną krzywdę krajowi!

Kobiety w warsztatach studenckich Ligi pomocy przemysłowej. W dniu 1. kwietnia t. r. o godz. 6. wieczorem odbędzie się w sali wykładowej Ligi pomocy przemysłowej przy ul. Pańskiej 11. konferencya w sprawie dopuszczenia kobiet do uczęszczania do studenckich warsztatów Ligi pomocy przemysłowej.

Dostawy krajowe. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza rozdać w drodze przetargu wykonanie trzech ładowni dla nierogacizny na stacyach Rawa ruska, Sokal i Drohobycz. Koszta ogólne wynoszą około 19.000 kor. — Oferty wnieść należy do dnia 10. kwietnia b. r. Bliższych informacyi udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Podwyższenie taryfy na węgiel. Ministerstwo kolejowe wprowadza od 15. maja dla węgla krajowego taką samą zwyżkę, jak i dla węgla pruskiego. Zarządzenie to odbić się musi w sposób jak najdotkliwszy na kopalniach krajowych, szczególnie jednak podwyższenie taryf kolejowych da się uczuć miastu Krakowowi. Przeciętna bowiem odległość, z jakiej Kraków sprowadza węgiel, wynosi około 60 km. Podwyższono też dla Krakowa fracht na węgiel o 5 hal. na 1 c., czyli o 5 koron na małym wagonie. Jeżeli się uwzględni, że Kraków z okolicą potrzebuje rocznie około 20.000 wagonów węgla, natenczas podwyżka wyniesie około 100.000 koron.

Inaczej od naszego kraju traktowany jest Wiedeń, oddalony odkopalń przeciętnie o 340 km. Mimo to podwyżka taryfy węglowej dla Wiednia wyniesie zamiast 7 koron tylko 5 koron, a więc tyle,co dla Krakowa. Jeżeli zważymy, że Wiedeń potrzebuje rocznie około 250.000 wagonów węgla, natenczas spadnie na niegopodarek w wysokości 500.000 koron.

Przeciwko tej nowej krzywdzie posłowie polscy powinni założyć energiczny protest.

Sześciotygodniowy kurs gorzelnictwa rozpocznie się 15. maja b. r. w stacyi doświadczalnej dla gorzelnictwa i przemysłów pokrewnych przy państwowej szkole przemysłowej w Krakowie.

Kurs ten obejmuje wykłady: 1) technologii gorzelnictwa; 2) botaniki; 3) kontroli ruchu fabryki; 4) chemii i fizyki; 5) mechaniki; 6) rachunkowości i ustawodawstwa gorzelniczego; 7) ćwiczenia w laboratoryum mikroskopowem. —

Wpisy odbywać się będą w dniu 15. maja w kancelaryi stacyi doświadczalnej (Kraków, Gołębia 20, I. p.).

Opłata za kurs wynosi 50 koron dla krajowców, a 100 koron dla obcokrajowców. — Opłatę tę, ewentualnie podania o uwolnienie od całkowitej lub częściowej opłaty, odpowiednio udokumentowane, należy złożyć przy wpisie.

Informacyi udziela kierownictwo szkoły.

Rewizya ustawy o przemyśle budowlanym. Ministerstwo handlu zamierza poddać rewizyi ustawę, o przemyśle budowlanym (26. grudnia 1893 L. 193 dz. n. p.).

Zażądało przeto opinii lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, która urządziła wczoraj ankietę, celem nabrania pewnego zdania o zapatrywaniach i życzeniach sfer i czynników interesowanych.

Na podstawie wyniku ankiety wyda Izba swoją opinię.

KRONIKA.

Krakowska Izba handlowa i przemysłowa. Posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej odbyło się we wtorek po południu.

W sprawozdaniu prezydyum podniesiono, że Izba interweniowała przeciw sześciokrotnemu podwyższeniu opłaty abonamentowej za uboczne stacye telefoniczne. Protest odniósł pewien skutek, gdyż ministerstwo handlu cofnęło na razie zarządzenie, a sprawę podwyższenia opłaty uczyni przedmiotem osobnej ankiety.

Izba poczyniła dalej zabiegi o budowę nowej linii telefonicznej między Krakowem a Lwowem, które znalazły energiczne poparcie ze strony ministra Długosza.

Na podstawie uchwały komisyi połączonych sekcyj przedłożyła Izba ministerstwu handlu opinię w sprawie nowego projektu ustawy, regulującej pracę domową przy wyrobie obuwia, odzieży i bielizny, wyraziła opinię o projekcie ustawy, mającej regulować stosunki przemysłu techników-dentystów. Na prośbę jednej z fabryk wniosła Izba do ministerstwa kolejowego zażalenie przeciw zbyt krótkiemu wyznaczeniu terminów ofertowych na dostawy dla Galicyi.

W sprawie Akademii górniczej w Krakowie, poczyniła Izba odpowiednie starania.

Przyjęcia w pałacu książęco-biskupim. Książę-biskup Sapieha przyjął w dalszym

ciągu deputacyę Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli pod przewodnictwem wiceprezesa r. m. Biskupskiego, który przedstawił dążności i zadania Związku.

Dnia 24. b. m. książę-biskup przyjął delegacyę I. korpusu c. k. weteranów wojskowych, składającą się z różnych narodowości i religij, wraz z prezydentem wydziału. Prezes Towarzystwa, p. Kunze, nadporucznik w nieczynnej służbie, składając dostojnemu księciu-biskupowi hołd, zaznaczył, iż Towarzystwo stoi wiernie przy wierze chrześcijańskiej. Sekretarz Towarzystwa p. Wawrzkiewicz wręczył księciu-biskupowi dyplom honorowy Towarzystwa.

W krak. Kole mieszczańskiem odbyła się we środę dnia 27. t. m. konferencya przy licznym udziale członków. Przybyło kilkunastu radców miejskich i wielu wybitnych obywateli. Przedmiotem obrad było sprawozdanie delegatów wysłanych na zjazd polskich stronnictw demokrat. do Lwowa. Po wyczerpującem przedstawieniu przebiegu obrad zjazdu wywiązała się obszerna dyskusya po której jednomyślnie uchwalono przyjąć do wiadomości:

1) że delegaci Koła mieszczańskiego przyczynili się do poprawienia zbyt liberalnego programu demokracyi w ustępie o wychowaniu publicznem;

2) że przyczynili się do zmniejszenia ilości stronnictw w kraju przez energiczne poparcie wniosku dra Wasunga skutkiem czego zjazd uchwalił rozwiązanie istniejących organizacyj Polsk. stronnictwa demokratycznego;

dalej wyrażono delegatom podziękowanie za czynny i skuteczny udział w obradach zjazdu i uchwalono

zawiązać komitet do przeprowadzenia organizacyi w kraju. Do komitetu wybrano 60 obywateli z prawem kooptacyi innych jeszcze członków.

Z powodu braku miejsca nazwiska członków komisyi podamy w następnym numerze naszego pisma.

Sprawy miejskie. Komisya Rady .m Podgórza odbyła 26. b. m. posiedzenie z delegatami Rady m. Krakowa w sprawie rozszerzenia wodociągu krakowskiego na terytoryum podgórskie. Omówiono sprawę ze stanowiska sanitarnego i technicznego.

Odbyło się także w tym dniu posiedzenie sekcyi V. Rady m. Krakowa. Wydano opinię co do kilkunastu próśb o udzielenie obywatelstwa austryackiego obcym poddanym i przyjęcie ich do gminy m. Krakowa, nadto na podstwaie 10-letniego zasiedzenia przyjęto do gminy kilkadziesiąt rodzin.

Sprawa szybkiej a przytem nieostrożnej jazdy samochodów po ulicach i drogach w mieście, w szczególności wzdłuż drogi około parku dra Jordana była przedmiotem onegdajszych obrad sekcyi. Magistrat wyda odpowiednie zarządzenie, zmierzające do zapobieżenia niebezpieczeństwu wynikającemu z szybkiej jazdy automobilowej po ulicach.

Sekcya poleciła Magistratowi zająć się sprawą restauracyi barbakanu, przygotować projekt i kosztorys i przedłożyć odpowiednie wnioski.

Polecono usunąć nieporządki z ul. Pijarskiej z przed Muzeum ks. Czartoryskich, pochodzące stąd, że tam uskuteczniają się roboty dla przygotowania asfaltu dla naprawy bruków asfaltowych na ulicach asfaltowanych.

Zgodnie z wnioskami Magistratu uchwaliła sekcya zburzyć budynki górnego młyna przy ulicy Łobzowskiej i Łazienkowskiej. Poleciła zarazem magistratowi zająć się sprawą restauracyi barbakanu.

Obradowała nad wnioskami Magistratu o nabycie od klasztoru PP. Norbertanek części stawu na cele placu targowego w Półwsiu Zwierzynieckiem i uchwaliła zaproponować Radzie m. kupno części na warunkach z klasztorem umówionych.

Zatwierdziła linię regulacyjną dla narożnika pl. Wolnica i ul. Przesmyk, tudzież dla drogi, idącej wzdłuż wału akcyzowego od szpitala garnizonowego w Krowodrzy do miejsca skrzyżowania się ul. św. Krzyża z ul. Krowoderską.

We środę odbyło się posiedzenie sekcyi szkolnej, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wniosek o założenie krajowej szkoły ceramicznej w Krakowie, oraz wnioski w sprawie organizacyi szkół na Grzegórzkach i Ludwinowie.

Restauracya wieży ratuszowej. Magistrat krakowski podjął restauracyę wieży ratuszowej. Okazała się potrzeba naprawy pokrycia hełmu, gdyż blacha się zepsuła i nie chroni wiązania drzewnego. Dla celów restauracyi założono odpowiednie rusztowanie pod hełmem.

Z KRAJU.

Morawska Ostrawa, 24 III.

Projektowana oddawna, weszła nareszcie przed kilku dniami w życie i rozpoczęła swoją działalność **Polska kasa rękodzielnicza.** Kasa udziela pożyczek na weksle, akcepta, kaucye, rachunki bieżące i otwarte, pretensye książkowe. Przyjmuje weksle do escomptu; uskutecznia inkasowania weksli, papierów wartościowych i rachunków. **Przyjmuje wkładki oszczędności od jednej korony** w górę i oprocentowuje je po 5% od następnego dnia złożenia.

Lokal kasy rękodzielniczej mieści się przy ul. Młyńskiej l. 3.

Należy z radością powitać nową instytucyę która będzie ważną placówką kresową — i życzyć jej jak najpomyślniejszego rozwoju.

Miejscowi rękodzielnicy będą bezprzecznie w własnym interesie popierać kasę rękodzielniczą i oczywiście korzystać z niej.

Myślenice, 25. marca. Wczoraj odbyło się u nas przedstawienie amatorskie w sali Sokoła, w czasie którego odegrano „Radców pana radcy”, piękną komedyę Bałuckiego. Przybyli liczni goście znaleźli prawdziwą rozrywkę i zadowolenie, gdyż sztukę odegrano z wielkim artyzmem.

Z uznaniem należy podkreślić zabiegi p. Kiełbasińskiego, który nie żałował trudów, starając się przez usilną pracę przyswoić amatorom jak najlepiej rolę. Pracę uwieńczył pomyślny wynik, gdyż gra wypadła nadspodziewanie.

Panie Bibówna, Kunicka, Antecka grały niezrównanie.

Panowie Gedroić i Pitala wywiązali się z swego zadania znakomicie. Przedstwienie to jest najlepszym dowodem, że nasi amatorzy są w stanie zadowolnić wymagania publiczności i dlatego też pewni jesteśmy, że na przyszłe przedstawienie przybędzie Szanowna publika jeszcze liczniej.

W Podgórzu odbyło się we czwartek posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem burmistrza pos. Maryewskiego.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego postawił prof. Mosoczy wniosek, aby Rada miejska wyasygnowała na uczczenie pamięci Zygmunta Krasińskiego kwotę 150 koron. Wniosek uchwalono.

Drugi wniosek nagły komisyi sanitarnej dotyczył odstąpienia Towarzystwa walki z gruźlicą w Krakowie trzech czwartych morga gruntu na Krzemionkach, celem założenia tam ogródków przeciwgruźliczych, a nadto wyasygnowania na cele tego Towarzystwa kwoty 500 koron. Oba wnioski uchwalono z tym dodatkiem, że Towarzystwo będzie opłacać za używanie tego gruntu opłatę roczną w sumie 1 korony.

Przystąpiono do porządku dzeinnego. Po przyjęciu rachunków z budowy szkoły, przedstawił nową taryfę dorożkarską dyr. magistratu Kowalski. W dyskusyi podniesiono żądania, aby przy sposobności ustanawiania wynagrodzenia za jazdę dorożkami, ustanowiono również rozmieszczenie stanowisk dorożkarskich, termin pojawiania się dorożek w godzinach rannych i zaprowadzenie obowiązku dla dorożkarzy, aby w godzinach nocnych byli na stacyach kolejowych w Podgórzu—Bonarce i w Podgórzu—mieście.

Z powodu licznych poprawek, odesłano projekt raz jeszcze do magistratu.

Uchwalono zaciągnąć dwie pożyczki w ogólnej sumie **350** tysięcy koron w Banku krajowym na budowę nowej szkoły i strażnicy pożarnej. Z tego wypada na szkołę 200 tysięcy, na strażnicę 150 tysięcy koron. Pożyczka ma być spłacaną w 51 latach przy spłacie rocznej w sumie 8700 koron, czerpanych z funduszu obrotowego.

Udzielono pozwolenia nabywcom gruntów budowlanych przy ul. Krzemionki na odstąpienie prawa własności tych gruntów na rzecz Towarzystwa pieczy mieszkaniowej.

W Krośnie daje się zauważyć od dłuższego czasu wśród mieszczaństwa i rękodzielników gorączkowy ruch w kierunku stworzenia organizacyi politycznej.

Cały szereg wybitniejszych jednostek pracuje nad tem, żeby mieszczaństwo polskie i rękodzielnictwo skupić zarem i stworzyć jednolity i silny organizm.

Zabiegi szlachetne tych energicznych jednostek osiągną bezwątpienia pożądany cel, a to tembardziej, że sprawą tą zajęli pp. Józef Patla, Moskal, Józef Bergmann, Stronczak, Kozłowski i i., którzy całą duszą są oddani sprawom rękodzielniczym. Szczęść Boże ich pracy!

W Nowym Sączu ukazało się w ostatnich dniach dosyć ciekawe ogłoszenie, w którem jeden z masarzy ogłasza kiełbasy na święta bez domieszki mąki kartoflanej.

Dziwne ogłoszenie dało powód publiczności do najdziwaczniejszych a nieuzasadnionych komentarzy. Nic też dziwnego, że ogłoszenie spotkało się z największem oburzeniem kolegów zawodowych.

Stanisławów. Na stacyi Borynicze wykoleiły się w nocy z poniedziałku na wtorek podczas przełączania pociągu towarowego Nr. 384 trzy wozy na zwrotnicy od strony Lwowa, wobec czego pociąg pospieszny wychodzący z Krakowa o godz. 8. min. 38 wieczorem oraz pociągi osobowe 314 i 322 opóźniły się o kilka godzin. Ofiar w ludziach nie było żadnych.

Tarnów, 20. III. 1912.

W niedzielę 17. b. m. odbyła się ważna uroczystość w Izbie rękodzielniczej w Tarnowie.

W dniu tym zebrali się niezwykle licznie rękodzielnicy z swem starszeństwem, celem uroczystego wręczenia dyplomu honorowego prezesowi p. **Józefowi Kościółkowi.** Imieniem uczestników uroczystości przemówił p. St. Michalski, który podniósł słuszne zasługi prezesa, jakie tenże położył około rozwoju tutejszej Izby rękodzielniczej. Następnie wręczył p. R. Kaempf prezesowi artystycznie wykonany dyplom, składając mu przytem serdeczne życzenia z okazyi imienin, które równocześnie obchodzono.

Po przemówieniach odsłonięto piękny solenizanta portret, który na życzenie obecnych pozostanie w Izbie, jako dowód uznania za bezinteresowną pracę dla dobra rękodzielników. P. prezes był do głębi wzruszony tymi serdecznymi objawami uznania dla jego zasług, za co podziękował w serdecznych słowach, zaznaczając przytem, że uznanie będzie dla niego bodźcem do tem intenzywniejszej pracy nad podniesieniem stanu rękodzielniczego i z drogi po której obecnie idzie ani na krok nigdy nie zboczy; a staranie o dobro ogólne rękodzielnika będzie zawsze dla niego pierwszym obowiązkiem. Burzą oklasków przyjęto słowa p. Kościółka.

Jutro odbędzie się tutaj w sali Sokoła wenta spożywcza na dochód biblioteki im. Zygmunta Krasińskiego.

Komitetowi urządzającemu wentę prze-

wodniczy p. mecenasowa Helena Gałecka. Do komitetu należą panie: Zofia Dolińska i Helena hr. Zborowska, oraz X. Walenty Gadowski. Wenta zapowiada się świetnie, a wskutek rozesłanych po kraju zaproszeń napływają do prezesowej komitetu liczne fanty i datki pieniężne.

Założona w ubiegłym roku krajowa szkoła handlowa dwuklasowa, rozwija się pomyślnie. Jest nadzieja, że szkoła handlowa, której brak w Tarnowie bardzo dawał się odczuwać, będzie się cieszyć coraz liczniejszą frekwencyą. Warunkiem przyjęcia do klasy I. jest ukończenie 14. roku życia i trzeciej klasy wydziałowej, gimnazyalnej lub realnej, względnie ukończenie kursu przygotowawczego, na który zapisywać się mogą kandydaci, z ukończonym 13. rokiem życia i 4. klasą ludową. Niezależnie od dwuklasowej szkoły, gdzie nauka odbywa się rano, istnieje przy kraj. szkole kupieckiej szkoła handlowa uzupełniająca dla praktykantów handlowych z nauką popołudniową.

Także dla dziewcząt zostanie otwarty we wrześniu b. r. przy szkole handlowej jednoroczny kurs handlowy. Nadto w godz. wieczornych odbywać się będą dla osób dorosłych obojga płci wykłady z zakresu buchalteryi, korespondencyi i innych nauk kupieckich. *R. K.*

Dąbrowa, 25. marca. Dnia 21. b. m. odbyło się pociedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem burmistrza p. Krasickiego, na którem omawiano sprawę budynku szkolnego i uchwalono poczynić kroki, celem rekonstrukcyi starego budynku, ewntualnie zająć się budową nowego. P. Hudes interpelował Radę w sprawie stosunków administracyjnych w miejskiej Kasie Oszczędności.

Jasło, 25. marca. Zainicyowana przez koło pań czeskich wystawa prac kobiety polskiej w Pradze, znalazła w Jaśle bardzo sympatyczny i gorący oddźwięk. Za staraniem pani Gerżabkowej zawiązał się obszerny, bo 60 osób liczący komitet, mający na celu urządzenie wystawy prac kobiecych z powiatu jasielskiego w Jaśle w połowie maja, a następnie obesłanie wystawy praskiej. Na czele komitetu stoi burmistrz dr. Baranowski. Komitet rozpoczął swoją działalność, podzieliwszy się na sekcye. Wystawa miejscowa zapowiada się dodatnio i bogato pod względem jakości wytworów kobiecych.

Żywiec, 26. marca. Wybory do Wydziału Rady powiatowej przyniosły wielkie zmiany. W miejsce dotychchczasowego marszałka, wybrano p. dra Wiktora Idzińskiego, lekarza żywieckiego. Wicemarszałkiem został dotychchzasowy wicemarszałek i poseł sejmowy p. Wojciech Szwed — do wydziału z kuryi chłopskiej wybrano p. Józefa Kanię, jego zastępcą p. Tomasza Pieronka, z kuryi miejskiej p. Piotra Bielewicza, zastępcą p. Feliksa Koczura, z kuryi handlu i przemysłu p. Roberta Schrottera, zastępcą p. Emila Zatzka; z kuryi wielkiej posiadłości p. dra Władysława Raschkę, zastępcą p. Antoniego Bugielskiego; z całej Rady pow. ks. dziekana Miodońskiego, zastępcą p. Stanisława Szczepańskiego.

Żywiec ma nadzieję otrzymania oświetlenia elektrycznego. P. Kasztelnik, bogaty kupiec nosi się z zamiarem wybudowania własnym kosztem elektrowni.

Jeżeli odpowiednie czynniki przyjmą jego ofertę, to Żywiec i okoliczne wioski zajaśnieją w pięknem świetle elektrycznem. *K. Z.*

„Gaz. W.“ donosi:

Za 4,000.000 koron robót około nowych piwnic oddał browar w Pawlusiu (ad Żywiec) firmie niemieckiej Korn z Bielska!! Firma ta zatrudnia samych Niemców i Włochów.

Przegląd tygodniowy.

Z parlamentu.

W parlamencie austryackim zakłóciła znów na chwilę prace obstrukcya ruska, która niespodziewanie wybuchła we środę.

Na ostatniem posiedzeniu konwentu seniorów zapadła uchwała, że pierwsze czytanie noweli do ustawy o budowie dróg wodnych ma się odbyć przed świętami. Dr. Kost Lewicki zgodził się imieniem Rusinów na to ustalenie porządku dziennego. Tymczasem bezpośrednio po otwarciu posiedzenia oświadczył dr. Lewicki prezesowi Koła polskiego, że Rusini nie mają zamiaru dopuścić przed świętami do pierwszego czytania noweli do ustawy o drogach wodnych.

Zawiadomiony o tem prezydent Izby dr. Sylwester zwołał posiedzenie konwentu seniorów celem wyjaśnienia sytuacyi, na którem wskazał dr. Leo na sprzeczność zachodzącą między ostatniemi uchwałami konwentu, a obecnem stanowiskiem Rusinów Wszyscy przywódcy stronnictw oświadczyli się za wykonaniem ustalonego porządku dziennego.

Dr. Lewicki w imieniu klubu ukraińskiego oświadczył, że Rusini nie mogą zgodzić się na to, by to czytanie odbyło się przed świętami, podając przytem błahe powody, a między innymi ten, że w rokowaniach dotyczących noweli kanałowej nie zapytano Rusinów o zdanie i nie dano im sposobności do zaznaczenia stanowiska, częściowo zaś tem, że idzie im przedewszystkiem o demonstracyę z powodu uchwał, jakie zapadły na wiecach stronnictw polskich.

Mowę obstrukcyjną rozpoczął Staruch., który przemawiał do 4 godziny. Tymczasem w czasie udzielonej mu przerwy nawiązano rokowania z Rusinami, którzy zażądali kategorycznie usunięcia z porządku dziennego pierwszego czytania noweli kanałowej.

Tymczasem odrzuciła Izba większością wniosek Siengalewicza o usunięcie pierwszego czytania noweli kanałowej z porządku dzeinnego, jak i wniosek wszechniem. posła Wüsta, który żądał, by w miejsce tego czytania postawiono sprawozdanie komisyi o polepszeniu płac oficyantów kancelaryjnych.

Wobec tego ogłosili Rusini wieczorem komunikat, w którym oświadczają, że po konferencyi z hr. Stürgkhem postanowili przenieść walkę przeciw noweli kanałowej do komisyi, wobec czego odraczają obstrukcyę. Ten zwrot dowodzi, że posłowie ruscy szybko zoryentowali się w sytuacyi i wyciągnęli odpowiednie konsekwencye z głosowania większości Izby nad wnioskiem Siengalewicza i Wüsta.

We czwartek rozpoczęto dyskusyę nad nowelą kanałową. Pierwszy zabrał głos minister handlu Rössler, który zakomunikował, że do okresu budowlanego pierwszego od roku 1910—1912, dołączy się okres drugi, trzeci, a może czwarty.

Minister wskazał, że to, co od 1901—1906 zrobiono w sprawie kanału Dunaj-Odra, nie było stratą czasu, gdyż prace te w każdym razie wykazały możliwość przeprowadzenia projektu przy założeniu dalszego szczegółowego obrachowania pod względem finansowym. Przypomniał, z jakim to entuzyazmem w r. 1901 uchwalono ustawę o drogach wodnych i wskazał na wielki rozwój, jaki drogom wodnym zawdzięczają Francya i Niemcy zapewniając, że jest głęboko przekonany, że budowa dróg wodnych i regulacya rzek w Austryi stanowią nieodzowną konieczność. Ustawa o drogach wodnych z r. 1901 niedomagała głównie w tym względzie, że nie rozporządzała dostatecznymi środkami. Przy tak wielkim projekcie, jak budowa dróg wodnych i regulacya rzek, trzeba patrzeć na dalszą przestrzeń.

Minister oświadcza, że kanał Dunaj-Odra jest dla nas bezwarunkowo potrzebą gospodarczą.

Omówił regulacyę rzek w Czechach, przyczem podniósł, że trzeba mieć na oku wielki cel całości. Oprócz regulacyi środkowej Łaby wykonano jeszcze śluzę na Bystrzyczce w Morawach, w Galicyi. W obrębie Krakowa i Podgórza rozpoczęto roboty, które miały na razie charakter robót regulacyjnych a teraz ma się rozpocząć budowa kanału do granicy śląskiej.

Drugi z kolei mówca minister Trnka zaznaczył, że z powodu życzeń wszystkich krajów co do regulacyi rzek, rząd w drugim 15-letnim okresie zajmie się tą sprawą i w ten sposób ją uporządkuje, że ona zaspokoi wszystkie potrzeby już aktualne.

WGalicyi rozróżnić należy trzy grupy tzw. rzek kanałowych. W pierwszym okresie budowy kredyty prawie zupełnie wyczerpano. Przewidziany na drugi okres wydatek państwowy wynosi 35 milionów kor. (koszta 51·8 milionów kron). W sprawie rozdziału tego wydatku między owe grupy rzek ma nastąpić porozumienie z galicyjskim wydziałem krajowym, a następnie ma być w drodze ustawy krajowej zapewnione przyczynienie się kraju do tych wydatków. Doniosłość gospodarcza regulacyi rzek uwydatnia się specyalnie w Galicyi, gdzie przez te roboty pozyskuje się wielkie obszary ziemi uprawnej i otwiera się zasdanicze warunki dla ich melioracyi, a nadto popiera się wywóz drzewa drogą wodną, przyczem i ludność ma zarobek. Minister wyrażał nadzieję, że dzięki projektowanym przezeń zarządzeniom oraz planom ministerstwa rolnictwa, usunięte będą w Austryi przestarzałe instytucye na polu gospodarstwa wodnego.

Odrzucenie wniosku posła Körnera.

Izba przystąpiła do dalszej dyskusyi nad wnioskiem nagłym posła Kőrnera.

Podczas faktycznego sprostowania pos. Lipki, który zaruzcił socyalistom brutalne postępowanie w walce wyborczej, przyszło do żywej wymiany słów między niemieckimi narodowcami a socyalistami. Sceny powtórzyły się także podczas faktycznego sprostowania pos. Seligera, który dał wyraz oburzeniu socyalistów z powodu sposobu walki pos. Lipki.

Kiedy miało przyjść do głosowania nad nagłością wniosku opuścili Izbę Polacy, socyaliści z Galicyi i Rusini.

Nagłość wniosku odrzucono.

Z powodu stanowiska Polaków uderzyły dzienniki niemieckie w najbezczelniejszy sposób na Koło polskie, grożąc utworzeniem silnej większości bez Polaków, dla odrzucenia ustawy kanałowej.

Wczoraj prowadzono w dalszym ciągu dyskusyę nad nowelą kanałową. Przemawiał szereg mowców polskich. Pierwszy rozpoczął prezes dr. Leo i po dłuższem przemówieniu **postawił wniosek, żeby ustawę odesłać do osobnej komisyi, złożonej z § 53 członków.** Wniosek uchwalono.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zamknięto obrady o godz. 12 w nocy.

Następne posiedzenie 18 kwietnia.

RÓŻNE.

R. m. Krakowa Godzicki cieszący się sympatyą całego mieszczaństwa, zmuszonym był poddać się operacyi ślepej kiszki. Przyjaciele szanowanego obywatela życzą mu szybkiego powrotu do zdrowia i do pracy obywatelskiej.

Episkopat galicyjski wysłał do ministra skarbu Zaleskiego następujący telegram:

„Biskupi polscy dziękują Waszej Ekscelencyi za czyn tak wysoce obywatelski, a w dziedzinie moralności publicznej tak pierwszorzędny, jakim jest przyłożenie ręki przez Waszą Ekscelencyę do zniesienia loteryi“.

Bilczewski, Pelczar, Sapieha, Teodorowicz, Wałęga.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

WP. Celewicz. *Za nadesłaną korespondencyę dziękujemy. Zamieścimy w następnym numerze. Prosimy nadal o pamięć.*

Za spółkę wydawniczą:
Bolesław Broszkiewicz,
Bolesław Zieliński.

DRUKARNIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. Odpowiedzialny red.: Julian Stankiewicz